GŁOS NARODU

NR. 429. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 2. WRZEŚNIA 1916 ROKU. | WYDANIE WIECZORNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 **hal.** Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 2 września.

Urzędownie donoszą dnia 2 września 1916:

Wschodni teren.

Front przeciw Rumunii: Koło Orsowy po 5-dniowych gwałtownych walkach cofnęliśmy nasze wojska na brzeg zachodni Czerny. Koło Nagy-Szeben (Hermanstadt) i na północ od Brasso (Kronstadt) nieprzyjaciel tylko ociągając się, postępuje.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na Bukowinie i wgalicyjskich Karpatach lesistych odparły austro-węgierskie i niemieckie wojska liczne rosyjskie ataki. Także na północny-zachód od Mariampola rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela. Koło Zborowa kontratak przywrócił z powrotem dawną sytuacyę.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Złożona z niemieckich i c. i k. wojsk armia jenerał-pułkownika Tersztyansky'ego została wczoraj ponownie zaatakowaną na północny wschód i południowy wschód od Świniuch. Nieprzyjaciel wtargnął do wsi Korytnicy, musiał jednak przed okrążającym kontratakiem w nieporządku ustąpić. Pozostawił on w ręku sprzymierzeńców 10 oficerów, 1.100 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych. Jego krwawe straty są nadzwyczaj ciężkie.

Włoski teren.

Walki działowe i minierkami na froncie Pobrzeża trwały w kilku odcinkach ze zmienną siłą dalej i rozszerzyły się także na obszar Plavy.

W odcinku Ploecken nieprzyjaciel po bardzo żywym ogniu działowym przeszedł do ataku na Mały Pal, wtargnął tu do części naszej pozycyi, ale kontratakiem został z powrotem w zupełności wyrzucony.

Na froncie tyrolskim rozbiło się kilka ataków słabszych włoskich sił na Rufredo i dwukrotny atak nieprzyjaciela na Civaron.

Południowo-wschodni teren.

Na wschód od Vlory (Valona) wtargnęło włoskie wojsko po za Vojusę. Zostało ono ujęte z frontu i skrzydeł i po dwudniowej walce z powrotem wyrzucone.

Flotyla Dunajowa zatopiła na dolnym Dunaju rumuńską łódź patrolową.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer m. p. p.

Na froncie wschodnim.

Na Bukowinie.

Korespondent „Morgen Ztg.“ donosi z frontu rosyjskiego za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 1. bm.

Nowa rosyjska ofenzywa nosi dokładne znamiona łączności z akcyą rumuńską. Potwierdzają to szczególnie silne ataki prowadzone w południowej Bukowinie. Rosyanie zaatakowali wojska austro-węgierskie i niemieckie, przed dwoma tygodniami miejscowości położone na zachód od Mołdawy, jakoteż Capul, Magorę, Starą Wipeczynei i linie wzgórz, w obszarze Tomnatiku i nad czarnym Czeremoszem. Południowe skrzydło tego odcinka frontu rosyjskiego stoi w łączności z północną grupą wojsk rumuńskich, które w marszu swym z Mołdawy przekroczyły granicę węgierską i utrzymują z nią ciągły kontakt.

W Galicyi i na Wołyniu.

Akcya rosyjskich ataków nie ograniczyła się tutaj tylko do Bukowiny, lecz także na wielu odcinkach całego frontu, przeprowadziła o wielkim stylu szturmy. Nowe usiłowania nieprzyjaciół przedarcia się przez pas Karpat, nie udały się, a taki sam los podzieliły ataki nieprzyjacielskie wykonane przy użyciu wielkiej masy wojsk, między Dniestrem a Prutem. Przy odparciu ataków na południowy-zachód od Stanisławowa frontu na wyróżnienie zasługują wojska niemieckie. Na północ od Dniestru podjęli Rosyanie silne próby przełamania frontu. Już przedwczoraj rozpoczęło się przygotowania nieprzyjacielskiej artyleryi na przestrzeni 24 kilometrów, zwróconej przeciw frontowi państw centralnych od Zawali nad Złotą Lipą, w prostej linii w kierunku północno-zachodnim, przez Horożankę, aż do mostu kolejowego, Jezupol, na zachód od ujścia Bystrzycy. Na tę linię skierowali Rosyanie wczoraj swe ataki, przy użyciu licznych mas żołnierzy, wśród których, w ostatnich dniach sprowadzone wojska kaukazkie, zaznaczyły się szczególną dzikością. Lecz bezwzględne zmarnowanie olbrzymiego materyału ludzkiego nie przyniosło tym razem Rosyanom rezultatu, nie zyskali oni bowiem nic, ani w odcinku Jezupol—Maryampol nad Dniestrem, ani przy Zawałowie. Pod Horożanką, gdzie stanowiska austryackie wiele ucierpiały z powodu ciężkich walk toczących się w lipcu i początku sierpnia, okazało się uzasadnionem, cofnięcie tego frontu poza te miejscowości, także i z tego względu, że austryackie skrzydło w odcinku straciły łączność. W porównaniu do walk nad Dniestrem, miały ataki koło Zborowa i nad górzystym Seretem, koło Perepelnik małe znaczenie. Miały one jedynie to zadanie połączenia sił. Na Wołyniu rozpoczęła się nowa bitwa, która się rozgrywa w wojsk Tersztyańskiego. Na przestrzeni 10 kilometrów, na zachód od Świniuchy—Szelwów, udało się nieprzyjacielowi chwilowo wtargnąć w stanowiska wojsk niemieckich, lecz natychmiastowy atak wyparł nieprzyjaciela.

Wojna z Rumunią.

Plany rosyjsko-rumuńskie.

Berlin. (T. pryw.) Pisarz wojskowy major Moraht rzuca w „Berliner Tageblacie“ następujące uwagi:

Stanowisko Rumunii względem Austro-Węgier zasadzało się z początku wojny na konwencyi wojskowej. Rumunia miała według niej pozostać neutralną, ale wysunąć wojska na granicę besarabską. W Wiedniu i w Berlinie było jednak dość sprytu, aby nie wierzyć tak bardzo handlującej Rumunii. Obronę granic powierzono jenerał-pułkownikowi Pflanzer Baltinowi. Obrona ta, wobec zupełnego braku fortyfikacyj stałych, mogła zasadzać się tylko na obserwowaniu przełęczy i linij kolejowych i na zbieraniu słabych posterunków granicznych przy najważniejszych przejściach. Kierownictwo wojsk naszego sprzymierzeńca zamierzało z góry, na wypadek wojennego starcia z Rumunią, nie utrzymywać bezpośredniej linii granicznej, lecz stawiać opór na skróconym froncie.

Po stronie Rumunii jest wielka przewaga liczebna, tak, że po krótkich próbach obrony, nasi sprzymierzeńcy widzieli się zmuszeni cofnąć się na odcinki obronne, przewidziane w planie. Planowo złączyły się wojska rumuńskie z rosyjskiemi i zetknęły się z carskimi wojskami na Bukowinie. Inna armia rosyjska, która już od początku czerwca zbierała się na lewym brzegu Prutu pod Reni, ma mieć, według dat ze strony neutralnej, 250.000 żołnierzy, do których miało przyłączyć się jeszcze 60.000 Serbów. Już donoszą o marszu tych wojsk przez Dobrudżę. Celem tego posunięcia się naprzód jest bezwątpienia atak na granicę bułgarską między Dunajem, a Warną.

Wojsko rumuńskie nie maszeruje całą siłą przeciw Węgrom. Oddzielić trzeba od niego przynajmniej te siły, które mają zabezpieczać Bukareszt i oraz granicę bułgarsko-rumuńską, która ma 600 km. długości. Granica ta ma konfiguracyę korzystniejszą dla Bułgarów, niż dla Rumunów, gdyż północny brzeg Dunaju jest wyższym niż południowy. Bagna utrudniają wojskom rumuńskim przejście ku południowi.

Rosyjskiej ofenzywie na Bułgaryę sprzyja wogóle niełatwa do obrony granica Dobrudży. Trudno dociec, na jakiej linii chcą bić się Bułgarzy. W każdym razie prawe ich skrzydło będzie miało znaczną ulgę przez dopływ wojsk tureckich. Należy przypuścić, że rząd otomański, trwając wiernie przy swych obowiązkach, nie będzie zachowywał się biernie wobec rosyjskiego ataku na państwo sąsiednie. Z sytuacyi na tureckich terenach wojny wynika, że dość silne wojska będą mogły dzielnie bronić serca państwa otomańskiego, Konstantynopola, w drodze ofenzywy.

Walki w Siedmiogrodzie.

Korespondent „Morgen Ztg“ donosi za zezwoleniem kwatery prasowej pod datą 1 bm.

Na południowem skrzydle rumuńskiem prowadzą dalej c. i k. wojska swój planowy odwrót. Wskutek tych działań wypadło wczoraj opuścić miasto Hermanstadt, zwane „siedmiogrodzką Norymbergą“. Po opuszczeniu równiny koło Brassy (Burzenland) i obszaru koło Petronesy trzeba było opuścić piękne miasto po obu stronach rzeki leżące. Wojsko opuściło Kronstadt po całkowitej ewakuacyi miasta, którą przeprowadzono bardzo gruntownie. Miasto zajęły następnie przednie straże, które poprzedzały przednie siły rumuńskie, posuwające się z Walachei przez Czerwoną Wieżę, a następnie przez Boicie i Heltan.

Walki w obszarze Orsowy i Herkules-Ferdö, wojsk austro-węgierskich z siłami rumuńskiemi, operującemi przeciw Banatowi przyniosły znów porażki tym ostatnim.

Odjazd posła Czermina z Bukaresztu.

Wiedeń. (B. Kor.) Dzienniki donoszą: Do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła dotychczas jedna depesza od austro-węgierskiego posła w Bukareszcie, Czernina, z dn. 28/VIII, donosząca, że mu doręczono wypowiedzenie wojny i że zażądał paszportów, a po ich otrzymaniu wyjedzie z personalem poselstwa. Od tej pory brak wszelkich wieści o pośle i o personalu.

Wojska serbskie w Rumunii.

Petersburg. (B. Kor.) Petersburska ag. tel. donosi że wojska serbskie pod rozkazami byłego szefa serbskiego sztabu generalnego, Gadsicza, przybyby do Rumunii, aby wspólnie z siłami rosyjsko-rumuńskiemi operować.

Nota bułgarska.

Sofia. (B. Kor.) Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Radosławow wystosował do posła rumuńskiego następującą notę:

Panie pośle! Miałem honor w ostatnich miesiącach czy to w notach werbalnych czy też w pismach, wystosowanych do Waszej ekscelencyi, względnie pod jego nieobecność do kierującego sprawami poselstwa, zgłosić nader liczne zajścia, które wojsko nasze, stróżujące na granicy rumuńsko-bułgarskiej bezustanie trzymają w naprężeniu. Zajścia te coraz to częściej się powtarzające, mimo aż nadto poprawnego stanowiska władz bułgarskich i mimo solennych ze strony poselstwa rumuńskiego zapewnień i zaklęć przyjaźni, wywoływane były zawsze ze strony Rumunii. Doprowadziły one w końcu do tego, że w należytem świetle postawiły zamiary, które rząd bułgarski wahał się przypisać swemu nieprzyjacielowi, ponieważ jeszcze całkiem świeża przeszłość nie pozwala w całości zapomnieć o uczuciach żywej sympatyi narodu bułgarskiego wobec Rumunii. Uczucia te pochodzą oddawna, a tą całkiem świeżą przeszłością, o której mówię, jest, jak Wasza ekscelencya wie, wojna bałkańska z r. 1912/13, kiedy Rumunia wykorzystała dla siebie krwawe doświadczenia, jakie przechodził naród bułgarski, aby obrabować Bułgaryę z kawałka jego obszaru w czasie, kiedy Bułgarya toczyła bój o swą egzystencyę, przyczem Rumunia okazała zawziętą, nie dającą się niczem usprawiedliwić nienawiść.

Nastąpił pokój bukaresztański, nakładający na Bułgaryę ciężkie ofiary. Mimo to przyjęła Bułgarya swój los i chciała jeszcze swemu sąsiadowi podać rękę przyjaźni. Lecz zawiodła się w swych nadziejach.

Odtąd bez przerwy następują dowody nieprzyjaźni. Przedewszystkiem stanowisko prasy rumuńskiej, która obsypuje Bułgaryę i jej panującego obelgami; trudności bez końca w sprawie przewozu towarów, przeznaczonych dla Bułgaryi, mimo normalnych traktatów, towarów zakupionych w Rumunii dla potrzeb najkonieczniejszych, jak soli, nafty etc.; szykany, na jakie narażeni są Bułgarzy, mieszkający w Rumunii, lub ci, którzy chcą przez Rumunię przejechać; zamknięcie granic rumuńskich dla towarów i podróżnych z Bułgaryi i do Bułgaryi, co nastąpiło dn. 3. lipca; dalej protesty, jakie poselstwo króla rumuńskiego w Sofii ze skrajną energią podnosiło przeciw rzekomym przez straże graniczne bułgarskie spowodowanym zajściom, które nigdy nie miały miejsca, jak zajście koło Rahnowa w dn. 15. sierpnia, co do którego miałem honor W. ekscelencyi pisać i zajście koło Rastana w dn. 21 sierpnia.

Bezustanne zajścia graniczne pociągnęły za sobą faktyczną wojnę. Ataki podjęte zostały przez oddziały rumuńskie na posterunki graniczne bułgarskie; i tak pozycyę Nr 9 zaatakowano na wschód od Kamanlar w nocy z dn. 25. na 26. z. m., tak samo pozycye nr. 10 i 13. Wkrótce potem nastąpiły faktyczne operacye wojenne, jakie rumuńskie wojska podjęły na granicy: bombardowanie Kładowa dn. 28 i ostrzeliwanie Ruszczuka tego samego dnia. Dn. 29. otworzył rumuński oddział strażniczy nr. 1 żywy ogień karabinowy na leżący naprzeciwko bułgarski posterunek. Wkrótce potem rozszerzył się ogień na linii granicznej aż do posterunku między Czarnem morzem a Czaszkoej przez rumuńskie straże graniczne, które zostały odrzucone.

Wreszcie od soboty dn. 26 z. m. uniemożliwiono bułgarskiemu posłowi w Bukareszcie, Radewowi, porozumienie się z swym rządem, i doręczono mu paszporty, bez umożliwienia otrzymania od swego rządu instrukcyj na wypadek zerwania dyplomatycznych stosunków, co jest bardzo naturalnym wynikiem tego wszystkiego, co przedtem zaszło.

Tymczasem, w nocy z 30. na 31., usiłowała rumuńska armia. bez wyraźnego wypowiedzenia wojny, zbudować most na Dunaju koło Kładowa i przejść w tem miejscu rzekę.

Wasza ekscelencya zrozumie, jakie jest tego rozwiązanie, pożądane przez rząd rumuński i narzucone przez fakty, to jest położenie takie, jakiem właśnie ten rząd je stworzył: Bułgarya jest zmuszoną zaakceptować fait accomplit, i mam zaszczyt panie pośle, Waszą eksc. zawiadomić, że Bułgarya od dziś rana uważa się za znajdującą się z Rumunią w stanie wojennym.

Pozwól pan, panie pośle, że wyrażę me poważanie.

Podp. **Radosławow.**

Przygotowania w Rumunii.

Berlin. (T. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu: Rumunia przeprowadziła już wszystkie przygotowania wojenne przeciw Bułgarii. Według pism petersburskich, rozpoczął się już marsz wojsk rumuńskich na liniach kolejowych do Calafatu—Turn—Magarele—Zimnica—Giurgewo—Oltenica. Kanał Massin, który przecina bagnisty teren Dunaju, ogłosiły władze wojskowe za obszar operacyjny. Zakazano także wszelkiego ruchu prywatnego do stacyi dunajowych, wzdłuż linii kolejowych Dunaju.

Poselstwo rumuńskie w Petersburgu zwróciło się do naczelnika miasta o wydanie obywateli rumuńskich, obowiązanych do służby wojskowej.

„Ruskoje Słowo“ donosi: Jenerałowi Iwanowi przydzielono specyalną misyę utrzymanie stałego kontaktu i porozumienia między dowództwem rosyjskiem i rumuńskiem.

Grecya na rozdrożu.

Demonstracye za wojną.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ podaje wiadomość otrzymaną ze Sztockholmu: „Dagblad“ donosi, na podstawie depeszy z Paryża, o masowych manifestacyach, jakie się odbyły w Atenach. Wśród demonstrantów znajdowało się dużo oficerów. Demonstranci zatrzymali się pod domem Venizelosa, i w licznych mowach żądali od niego, aby przyspieszył zbrojne wystąpienie przeciw Bułgarom celem wypędzenia ich z Grecyi. Następnie ruszył pochód przed gmachy poselstw ententy.

Na olbrzymiem zebraniu w Mytylenie powzięto uchwałę, domagającą się od króla objęcia dowództwa nad armią i „wypędzenia dziedzicznego wroga“.

Venizelos i Włochy.

Lugano. (B. Kor.) Venizelos oświadczył współpracownikowi ateńskiego pisma „Kyrix“, że greckie uczucie narodowe czyni istotną różnicę między obecnością w Salonikach Anglików i Francuzów, a Włochów. Anglia i Francya są mocarstwami opiekującemi się Grecyą i gwarantującemi jej interesy, i chętnie widziałyby wzrost potęgi greckiej, podczas gdy Włochy nie okazują, aby dla nich pogodzenie interesów włoskich z greckimi było pożądane, albo wydawało się możliwe. Dlatego wylądowanie wojsk włoskich w Salonikach boli bardzo Greków, a nawet muszą się oni obawiać, że obecność Włochów pewnego dnia stworzy dla intersów greckich niebezpieczeństwo. Venizelos wywodził dalej, że wszystko wypadłoby inaczej i w Grecyi nigdyby nie widziano niepożądanych wojsk włoskich, gdyby trzymano się jego polityki.

Ultimatum do Grecyi.

Haga. (T. pryw.) Obiega pogłoska, że koalicya wystosowała do Grecyi ultimatum z żądaniem natychmiastowego postawienia do dyspozycyi ententy, 100.000 żołnierzy w myśl układu ze Serbią.

Targi o Grecyę.

Haga. (Tel. pryw.) Obiega wieść, że król Konstantyn przyjął dymisyę Zaimisa bardzo wzruszony i że nie wchodzi tu w grę choroba Zaimisa, lecz obawa o jego osobiste bezpieczeństwo. Nacyonaliści greccy zwrócić się mieli do Anglii i Francyi z propozycyą ujęcia króla i umieszczenia go na wojennym okręcie angielskim, celem wywiezienia go na Maltę.

Przed Atenami krążą wojenne okręty angielskie i francuskie, których zadaniem ułatwienie rewolucyi w kraju i wsparcie jej zbrojne. Nurtuje plan, ogłoszenia Grecyi republiką z Venizelosem na czele. Koalicya zamierza, dla złagodzenia oporu króla, opróżnić obsadzone wyspy greckie i przyrzekła Grecyi wybrzeża bułgarskie aż po granicę turecką, oraz odstąpienie już przedtem ofiarowanego Cypru. Za to żąda czwórporozumienie pomocy Grecyi, 100.000 lub 200.000 wojska.

Przestroga Niemiec.

Berlin. (B. Kor.) Niemiecki „Tageszeitung“ uważa za rzecz konieczną, przeprowadzenie energicznej operacyi ze strony Bułgaryi, wobec rozwoju wypadków greckich. Ostatnie wydarzenia w Grecyi, upoważniają zarówno praktyków polityki, jak i kierownictwo wojenne do wydania ostatecznych zarządzeń. Chociaż jest to połączenie dla nich z pewnością przykrością. Grecya już przedtem skończyła swoją egzystencyę, a obecnie jest przedmiotem łupu ze strony ententy.

Wobec tego kampania bułgarska mogłaby przybrać całkiem słusznie inny niż dotychczas charakter; ponieważ Seres i Kawalę zamieszkuje po największej części ludność bułgarska, byłoby wskazanem, ze względu na nowe ukształtowanie się interesów Bułgaryi obsadzenie tych miejscowości nietyko czasowo, lecz na stałe.

Ta forma przyszłej modyfikacyi planów Bułgaryi, zyskałaby aprobatę Niemców tylko wówczas, jeżeli obecnie Bułgarya wystąpi ze wszystkiemi jej siłami przeciw Rumunii, względnie przeciw operującym łącznie z rumuńskiemi wojskom rosyjskim.

Armia Sarraila.

Genewa. (T. pryw.) Na podstawie oficyalnych źródeł, oblicza „Journal de Geneve“ siłę zbrojną Sarraila na 455.000 żołnierzy.

Bunt w koszarach salonickich.

Ck. Biuro korespondencyjne nadsyła nam depeszę, którą zamieszczamy, zaznaczając, że niejasny jej tekst będzie wymagał uzupełnienia, gdyż z obecnego trudno wywnioskować, jaką była istota wydarzeń. Depesza brzmi:

W Siedmiogrodzie.

Saloniki. Biuro Reutera donosi: Dziś w nocy żandarmi otoczyli koszary ochotników w Salonikach, których garnizon nie chciał iść razem z nimi, przecięli dopływ wody i przeszkodzili zaopatrzeniu w żywność. Koło godz. 4 rano 60 ludzi usiłowało zrobić wypad, aby przynieść żywność. Strzelano z obu stron, wojsko zmuszono do powrotu do koszar. Dwóch żołnierzy i jeden żandarm są zabici, dwóch ochotników rannych. Sarrail interweniował, aby przeszkodzić dalszemu rozlewowi krwi. Garnizon przyjął jego pośrednictwo i poddał się Francuzom pod następującymi warunkami: wojska zostają rozbrojone i internowane w okolicy Zeitenlik poza miastem, oficerowie zatrzymają szable i składają słowo honoru, że wobec rewolucyonistów niczego nie przedsięwezmą, koszary zostają czasowo obsadzone przez Francuzów. Także garnizon małego fortu Karaburnu, otoczony, poddał się szybko. Wojsko po poddaniu się odstawiono do Salonik. Oczekują, że komitet rewolucyonistów weźmie na siebie kontrolę nad zarządem tych części Macedonii.

Wiadomości telegraficzne

»Głos Narodu« z dnia 2 września 1916 r.

Papież św. a Rumunia.

Kolonia. (T. pryw.) „Köln. Volksztg." donosi ze Szwajcaryi: Gdy Papież dowiedział się o wojnie rumuńskiej, powiedział: „Spodziewaliśmy się, że ten nowy ból będzie nam oszczędzony". Następnie udał się na modlitwę.

Fabryki amunicyi w Anglii.

Londyn. (B. Kor.) Biuro Reutera. Ministerstwo amunicyi donosi, że celem produkcyi amunicyi oddano pod nadzór państwowy dalszych 161 fabryk. Liczba tych fabryk wynosi teraz 4,212.

Zażegnanie strajku kolejarzy.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutera. Prezydent Wilson i przywódcy stronnictw kongresu zgodzili się na przedłożenie kompromisowe w sprawie zażegnania konfliktu przez zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy. Przywódcy robotników oświadczyli, że cofną zarządzenie strajku, skoro przedłożenie zostanie przyjęte.

Według innych telegramów z Waszyngtonu przedłożenie to weszło już do izby reprezentantów.

Odznaczenia w Legionach.

Srebrny medal waleczności I klasy otrzymali: Chor. Ad. Mniszek z 2 p. ułanów Leg. W 2 p. p. Legionów chor.: Tad. Malinowski, St. Mierzwiński, St. Andykowski, St. Wilczyński, Michał Solawa, Ant. Bogacz, Ant. Cebulski, Jan Wójcik, St. Marek; w 4 p. p. Legionów: Sierż. Ludwik Piotrowski, plut. Ant. Wyporek, sekc. Michał Kamionka, Sylwester Musiał, Bol. Waligóra; w 3 p. p. Leg. pol. chor. And. Bogacz, sierż. Jan Ociapka i Józef Smajek, plut. Fr. Urbańczyk, sekc. Michał Marszałek; w 4 p. p. Leg. pol. podp. Kaz. Rola Janicki, sierż. St. Sroczyński; w oddziale skautowym Komendy Leg. pol. Karol Złoch (Michalski), sekc. Wincenty Żarski, leg. Mieczysław Kałużyński.

Srebrne medale waleczności II klasy otrzymali: w Komendzie II brygady Legionów: plut. Alfred Hładny, ułan Rr. Sihik. W p. p. Leg. pol. chor. Filip Zawada, sierżanci Winc. Czulak, Jan Jasielski, Wład. Laszycki, Feliks Zygmunt, St. Jarosz, St. Stawarz, Wł. Hoszowski, plut. Karol Furch, Ad. Lewicki, St. Korejba, Leop. Szyfer, Fr. Szpak, St. Milian, Józef Mareinkiewicz, Wł. Orlik, Edm. Smidowicz, Fr. Bachmann, sekc. Kaz. Hans, St. Mastek, Winc. Kornak, Józef Cieślikowski, St. Korczyński, Jan Roszczek, st. żołn. St. Lewiński, Wł. Zając, Karol Kurz, Jan Danok, Ant. Krzesiński, Edw. Kuźnicki, Adam Wątróbski, Stefan Babiuch; leg. Wł. Stanczyk, Adam Chudzicki, Alojzy Szczerba, St. Zaburski, Bernard Ostrowski, Karol Kizmok.

W 6 p. Leg. pol. st. żoł. Henryk Czoch w plutonie kawalerji sztabowej, plut. Hen. Pacholski; ułani: St. Banicki i Fr. Sowa; w oddziale skautowym Komendy Leg. pol. sekcyjni: St. Marek, Kaz. Mazur, Ig. Ostrowski, Mar. Nowakowski, Marcin Jodłowski, Ant. Socha, St. Łukasik; st. żoł. St. Pach, Jan Krauss, Ludwik Korta, Bol. Przybylak, St. Migdał; leg.: Jakób Socha, Piotr Turkowski, Jan Kruk, Wł. Kuziara, Ant. Słoboszewski, Kaz. Zych, Wł. Boretko; w 2 p. p. Leg. pol. plut. Józef hr. Michałowski i Adam Staniszewski, sekc. Stefan Dukaj.

Bronzowe medale waleczności w 2 p. ułanów Leg. pol. ułani: Maciej Maz, Hen. Pfeffer, Jan Bartel; w Komendzie III. brygady Leg. pol.: sierż. Fryd. Svanda z c. i k. 12 p. obr. kraj.; w plutonie konnym sztab. Komendy Leg. pol. ułani: Jan Zimowski, Jan Sobczyk, Ryszard Węgierkiewicz, Grzegorz Wróblewski, Ant. Sajdel, Adam Chmiel, Tad. Wróbel, Cyryl Klub, c. k. ułan Wł. Augustynowicz 6 p. ułanów; w Komendzie II. brygady Leg. pol. plut. Tad. Kamiński, leg. Józef Chudoba; w 2 p. Leg. pol. sekc. Józef Michoński, Jan Słupka, Artur Krzysztoń, Stef. Ważaszek, st. żoł. Józef Grzybek, † leg. Józef Jachta, St. Ostrowski, Karol Pająk; w 4 p. p. Leg. pol. plutonowi: Wł. Kasza, Roman Trojan, Bron. Marki, Jerzy Bobetek, Ant. Surowiec; sekc. St. Krzysztoń, Józef Kwieciński, Ign. Slik, Ign. Oryszczuk, Wł. Grabowski, Józef Wnuk; st. żołn.: Wilh. Cochlar, Józef Gubernat, Woj. Oświęcinka, Jan Patta; leg.: Dymitr Dresluk, Piotr Ledecki, Maryan Kruczkowski, Michał Sporek, Alf. Wołoszyński, Józef Kanik, Ant. Rudak, Józef Kąkolewski, Jakób Kowalski, Piotr Kargul, Piotr Tomasz, Józef Skrzypek, Bolesław Ząbek; w 6 p. p. Leg. pol. plutonowi Henr. Weiss i Wiesław Olszewski; w oddziale skautowym Komendy Leg. pol.: st. żołn. Stan. Wielkopolan; leg.: Kaz. Soberali, Roman Zdzieniecki, Kaz. Dławichowski.

KRONIKA.

Z miasta.

Nasz feljeton. W jutrzejszym numerze porannym ukaże się feljeton znakomitego publicysty p. Tadeusza Smarzewskiego pt. „Po „Ciotuni" i „Panu Benecie", charakteryzujący Fredrę i jego epokę.

„Kujawiak" na Wiśle. W dniu dzisiejszym o godz. 10 przedpołudniem, pod Wawelem, przy placu Groble, odbyła się uroczystość spuszczenia na wody Wisły statku „Kujawiak", zatopionego w r. 1915 przez Rosyan przy odwrocie z pod Dęblina. Rosyanie zmuszeni do porzucenia Dęblina i odwrotu na wschód, zatopili w Wiśle pod murami twierdzy swój wojenny statek transportowy „Kujawiak". Gdy wojska austro-węgierskie zajęły Dęblin, komendant flotyli wiślanej kapitan Filipowić zarządził podjęcie prac około wydobycia statku z wody. W ciągu miesięcy jesiennych oddział pospolitego ruszenia pod komendą nadpor. Mińskiego podniósł statek z dna Wisły, z powodu mrozów musiano jednak roboty przerwać, a podjęto je na nowo z wiosną b. r. i statek przeholowano do Krakowa. Tu dokonują się dalsze roboty. Ze statku bowiem pozostał jedynie kadłub, wszystkie maszyny i urządzenie musi być na nowo urządzane. Roboty będą za kilka tygodni zupełnie ukończone. „Kujawiak" przy normalnem obciążeniu zanurza sę 30.35 cm. przy najwyższem 40 cm., stanowi więc typ statku doskonały.

Na dzisiejszą uroczystość przybyli: komendant wojskowy gen. Brandner, zast. kom. twierdzy gen. Lawricz, szef sztabu twierdzy pułk. Grim, komendant flotyli wiślanej kap. Filipović, komendant doków kap. Malek, liczne grono oficerów, wreszcie tłumy publiczności. Zaproszeni goście zajęli miejsca na trybunach. Statek spoczywał na warsztacie. Po przyjęciu raportu, kom. wojskowy marszałek polny porucznik Brandner w przemówieniu swojem przedstawił historyę wydobycia statku, podziękował komendantowi flotyli kap. Filipowiciowi i innym współdziałającym oficerom za podjęcie i wykonanie robót, które przysporzą sile zbrojnej jeden statek wojenny. Przemówienie swoje zakończył gen. Brandner okrzykiem na cześć cesarza, orkiestra obr. kraj. odegrała hymn państwowy, poczem dano trzy strzały armatnie z armat ustawionych nad brzegiem Wisły, ze statków zaś salwy karabinowe. Następnie spuszczono „Kujawiaka" na Wisłę, między dwa inne statki „Nadwiślanina" i „Krystynę", które pełniły straż honorową. „Kujawiaka przypięto do „Nadwiślanina". Po wykonaniu defilady na wodach Wisły przed zgromadzonymi uczestnikami uroczystości, „Kujawiak" powrócił do doków, gdzie w ciągu kilku tygodni będzie ostatecznie wykończony, wyposarzony we wszelkie potrzebne urządzenia i oddany do służby wojennej. Podczas uroczystości przygrywała orkiesta wojskowa i dano liczne strzały armatnie.

Przedłużenie ważności kart cukrowych. Jak się dowiadujemy z powodu, iż znaczna ilość kart cukrowych, wydanych na ubiegły okres 4-tygodn. dla braku cukru w mieście nie została zrealizowaną, poczyniono kroki ze strony kompetentnych władz miejscowych, celem przedłużenia ważności tych kart do 10-go września b. r. W ten sposób osoby, które posiadają karty cukrowe niezrealizowane z ubiegłego okresu, będą mogły na nie zakupywać cukier do dnia 10-go b. m. włącznie.

Starania władz miejscowych w celu przedłużenia ważności kart cukrowych zasługują na pełne uznanie. W rękach konsumentów pozostało bowiem kilkadziesiąt tysięcy kart cukrowych, których zrealizować nie było można z powodu braku cukru w mieście. Byłoby więc dotkliwą krzywdą dla szerokich warstw ludności, gdyby uniemożliwiono jej realizowanie pozostałych kart w ciągu najbliższych dni.

Z teatru im. Jul. Słowackiego. Dzisiaj premiera inauguracyjna, na którą wybrała dyrekcya dwa arcydzieła humoru Fredrowskiego „Pana Beneta" i „Ciotunię" z p. Ferdynandem Feldmanem w świetnych jego kreacyach Beneta i Szambelana w „Ciotuni". W niedzielę popołudniu pełne pogodnej wesołości „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego, wieczorem powtórzenie dzisiejszej premiery. — W poniedziałek wznawia teatr mejski doskonałą krotochwilę Tristana Bernarda „Kawiarenkę", jedną z najcelniejszych sztuk lekkiego repertuaru francuskiego ostatnich czasów. Obsadę „Kawiarenki" tworzą pp.: Bednarzewska, Czaplińska, Czarnecka, Gryficz, Jarszewska i Zarzycka oraz panowie: Bończa, Jednowski, Stanisławski, Biegański, Szymborski, Noskowski, Żarski, Boehlke, Puchalski, Benda, Mierzejewski i in.

Z miejskiego teatru ludowego. Jutro rozpoczyna nasza scena ludowa nowy sezon, inaugurując go utworami z klasycznego repertuaru. Na przedstawieniu popołudniowem wznowieni będą „Zbójcy" F. Schillera, wieczorem zaś wystawia dyrek. malownicze „Skalbmierzanki" J. K. Kamińskiego. Repertuar pierwszego tygodnia zapowiada nadto wznowienie wesołej operetki „Dookoła miłości", która w pełni powodzenia zeszła z afisza w sezonie ubiegłym i na czwartek premierę „Wicka i Wacka" świetną komedyę Z. Przybylskiego. W „Zbójcach" rolę Franciszka Mora kreuje p. Franciszek Frączkowski.

Powrót kolonii wakacyjnej z Rabki. Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci zawiadamia rodziców i opiekunów dzieci przebywających w Kolonii leczniczej w Rabce, że powrót dzieci z II sezonu nastąpi w poniedziałek dn. 4 września b. r. o goddz. 3 i pół popołudniu. Po odbiór dzieci należy się zgłosić wprost na dworzec kolei przed poczekalnią dworską, skąd dzieci wyjeżdżały.

Gdzie osiedliła się stanisławowka Kasa Oszczędności? Otrzymaliśmy szereg zapytań w tej sprawie, na które niemożemy dać odpowiedzi. Sądzimy, że ewakuowane instytucye powinny zawiadomić o swem miejscu pobytu.

Trzy dni bezmięsne w tygodniu. B. kor. donosi: W najbliższych dnich pojawi się rozporządzenie, ustanawiające dla całej Austryi 3 dni bezmięsne, mianowicie: poniedziałek, środę i piątek. W dniach tych będą zabronione, jak dotychczas, wszystkie potrawy mięsne, z wyjątkiem pewnych wyrobów masarskich, tylko w poniedziałek będzie do sprzedaży dopuszczona także baranina.

Z Polski i ze świata.

Z Warszawy. W „Kur. Warsz." czytamy: Grono przełożonych szkół żeńskich przekształca szkoły 7-klasowe na 8-klasowe z programem szkół męskich, aby dać zdolniejszym swoim wychowankom możność wstępu do wyższych uczelni, jak: uniwersytet, politechnika; akademie: rolnicza, ogrodnicza, wyższe kursa handlowe, pedagogiczne i aptekarskie. Niektóre z tych instytucyj przyjmują dotychczas uczenice ze świadectwem z ukończenia 6-ciu lub 7-miu klas, wobec przewidywanego jednak podniesienia poziomu naukowego tych uczelni wymagane będzie wykształcenie 8-klasowe. Ze względu więc na potrzeby społeczne, ze względu na niezbity pewnik, że liczba kobiet zarówno samotnych, jak i obarczonych rodziną po wojnie wzrośnie wielokrotnie, wreszcie ze względu na to, iż przysporzenie społeczeństwu jednostek o wyższej kulturze jest pomnożeniem dorobku duchowego narodu: zorganizowanie 8-klasowych gimnazyów żeńskich z programem szkół męskich uważać należy za sprawę wielkiej doniosłości.

Dn. 25 z. m. magistrat obradował nad sprawą podatku od widowisk. Postanowiono przyznać zapomogę teatrowi Polskiemu do dn. 1-go stycznia r. 1917 po 1300 rb. miesięcznie, tj. 5000 rb., i Małemu po 450 rb. miesięcznie, tj. 1800 rb., z warunkiem atoli dawania raz na tydzień przedstawień popularnych po cenach jaknajniższych. Nadto wypłatę zapomóg uzależnił magistrat od doboru repertuaru.

Komisya pod przew. burmistrza Drzewieckiego złożyła magistratowi wnioski co do opłacania podatków przez teatry Rozmaitości, Letni i Nowości.

Po czterech dniach przerwy kinematografy i teatrzyki wznowiły we wtorek przedstawienia na zasadzie wspólnego porozumienia właścicieli 43 powyższych przedsiębiorstw.

Rekwizycya dachów we Lwowie. Wskutek zarządzenia rekwizycyi miedzi we Lwowie, nastąpi zdjęcie 47 dachów z domów prywatnych i budynków publicznych. Przedewszystkiem wojskowość zarządziła zdjęcie dachu z budynku teatru miejskiego, sporządzonego z miedzi, przedstawiającej ciężar 15.000 kilogramów. Zdejmowanie dachu tego odbywa się stopniowo, a zamiast miedzi pokrywa się dach blachą cynkową. Zarząd wojskowy oświadczył, że po nastaniu stosunków normalnych zmieni dach blaszany na miedziany.

Nowe podatki w Austryi. Podaną przez nas w porannym numerze wiadomość o nowych podatkach opatruje B. kor. następującym komentarzem:

Podczas półtorarocznego trwania wojny ustawodawstwo podatkowe w Austryi pdoobnie jak w Niemczech, zachowało jak największą rezerwę, by nie zaostrzać jeszcze bardziej wielkich przewrotów gospodarczych, wywołanych wojną. Długie trwanie wojny uniemożliwiło dalsze przestrzeganie tej rezerwy. Także rządy państwa niemieckiego i Węgier porzuciły tę rezerwę i ostatnimi czasy zaprowadziły podwyższenie podatków i nowe podatki. O ile znaczne podwyższenie podatków z początkiem wojny musiałoby było wywołać zaniepokojenie, to przeciwnie, po przystosowaniu się gospodarstwaa do wojny względnie po przekształceniu się jego, słuszne zaniepokojenie i troskę o zdrowe ukształtowanie się naszych finansów państwowych wywołałaby okoliczność, gdyby zarząd skarbowy zaniedbał, obok postarania się o pokrycie zapotrzebowania wojennego w drodze kredytów, postarać się także o zabezpieczenie pokrycia procentów długów wojennych.

Z Częstochowy. Na walnem zebraniu częstochowskiego Koła polskiej Macierzy Szkolnej dokonano wyborów członków zarządu i ich zastępców oraz członków komisyi rewizyjnej. — Rada opiekuńcza miejscowa w okresie od dn. 6—20 b. m. wydała w 7 kuchniach ogółem 62.295 obiadów. Zapomóg w okresie tym udzielono 437 rodzinom w kwocie ogólnej 2.414 rb. 85 kop. — Poczta miejscowa otrzymała i wręczyła adresatom w ciągu lipca 33.410 listów, 424 listy pospieszne, tzw. ekspresy, 2.689 przekazów, 588 depesz i 422 przesyłki.

Burmistrzem Lipna w gubernii płockiej mianowano — donosi „Zgierzer Ztg" — porucznika Warnacka, a kapitan Lober został pierwszym burmistrzem Zgierza.

Nie piszący humorysta. Bardzo popularnemu na gruncie warszaw. ś. p. St. Słonimskiemu w jednym z ostatnich nrów „Świata" poświęca gorące słowa wspomnienia A. Lange. Słonimski był lekarzem, a poza zawodem był najjowialniejszym chyba z tych nie wielu, którzy w tych ciężkich czasach umieją jeszcze zdobyć się na jowialność. Dowcipem szafował w lewo i w prawo, przy każdej sposobności, nigdy wszakże nie ujmował go piórem. Z zebranych przez Langego bon mots tego człowieka dowcipnego, bodaj kilka godzi się powtórzyć dla przykładu. Słonimski był wychrztą. Okres poprzedni swojego życia nazywał: „moje czasy przedchrześcijańskie". — Co to jest uczciwość? Opowiem wam przykład z własnego życia. Wczoraj u Semadiego zgubiłem złotówkę, która mi spadła pod kanapę. Przychodzę dziś i szukam. Cóż się okazuje? Leży czterdziestówka. Podniosłem ją, ale jako człowiek uczciwy, położyłem na tem samem miejscu 10 groszy reszty.

Do pewnego jegomościa, który tył coraz bardziej, Dr S. mówił: „Widzę, że pan bo bohatersku walczy z przestrzenią i coraz nowe zdobywa dominia". — O pewnym panu mówił Dr S.: „Więc poszedł po rozum do głowy, ale że go tam nie było, wrócił z niczem". — W czasie składek na pomnik Mickiewicza, bankier T. T. zapisał się na 25 rb. Ale ktoś mu powiada: „To wstyd, taki bogacz daje 25 rb. Dajże ze 200 rb. najmniej, nie bądź świnią!". „No, dobrze, to już dam 200, ale mój Boże, co to mię ciągle kosztuje, żeby nie być świnią!". — Wszyscy pamiętają, jak bolesną była wiosna konstytucyi rosyjskiej. W owym czasie Agencya Semadeni otrzymała następujący telegram: „Pekin. W Chinach ogłoszono konstytucyę. Ludność w popłochu ucieka".

Kobiety w służbie policyjnej. W wielu niemieckich miastach mianowano szereg kobiet asystentkami policyi. Zadaniem ich jest opieka nad kobietami, młodocianymi i dziećmi. Płace ich wynoszą od 1200—3600 marek, przyczem w niektórych wypadkach mają zabezpieczoną emeryturę.

Ewakuacya Brasso (Konstadtu). „Morgen Ztg" donosi: W niedzielę wieczorem udała się ludność zupełnie spokojnie na spoczynek. Lecz już o północy miasto zostało obudzone. Patrole wojskowe chodziły ulicami miasta, budziły ludność i wzywały ją, aby się gotowała do opuszczenia miasta. — W poniedziałek rano rozpoczęła się ewakuacya, która przeprowadzona została w zupełnym porządku. Pierwszy pociąg w poniedziałek o godz. 11 przedpołudniem wywiózł 4000 ludzi w głąb Węgier. Razem wyjechało z Kronstadtu około 11.000 osób. Większość mieszkańców wraz z burmistrzem pozostała w mieście. Podobnie w Petrosenach wezwano alarmowymi dzwonami ludność do wyjazdu. Robotnikom górniczym nakazano wyjazd i dostarczono im osobnych pociągów.

Podwyższenie racyi chleba i mąki. Biuro Wolffa ogłasza, że według wyniku tymczasowego obliczenia pszenicy i żyta, kuratoryum urzędu zbożowego Rzeszy w porozumieniu z prezydentem wojennego urzędu żywnościowego będzie w możności dodatki chlebowe dla robotników, które udzielano w ostatnich 2 miesiącach przed żniwami — głównie z powodu braku ziemniaków — jako dodatki nadzwyczajne obecnie ustalić, a prócz tego wszystkim młodocianym osobom w wieku lat 12—17 od 1 października dodawać codziennie 50 gr. mąki.

Pożar na łodzi podwodnej. „Petit Journal" donosi, że wskutek wybuchu podczas ładowania akumulatorów, wybuchł na łodzi podwodnej „Gustaw Cede" w porcie Cherbourgu pożar. 7 ludzi zginęło, wielu ranionych.

Rumunia w cyfrach. Rumunia zajmuje przestrzeń 131.353 km. kw. oprócz Dobrudży, którą zajęła po wojnie bałkańskiej na Bułgaryi z ludnością przeszło 8 milionów. Ludność kraju jest jednolita z małą przymieszką cudzoziemców, w tem Rumunów przeszło 6 milionów, żydów 400.000, Cyganów 150.000, Niemców 70.000, Bułgarów 300.000, Węgrów 120.000, Greków i Armeńczyków 20.000 głów. Rumunia do dziś dnia jest krajem wyłącznie rolniczym, o glebie bogatej, nie potrzebującej ani silnego nawożenia, ani głębokiej orki. Górnictwo ogranicza się do kopalni soli w Karpatach położonych (Tirgu—Ocna w Mołdawii, Slanic—Doftana i Ocnete—Mari na Wołoszczyźnie), a nadto z licznych terenów naftowych, częściowo należących do państwa, częściowo do właścicieli prywatnych. Wartość wwiezionych do Rumunii artykułów wynosiła w 1910 r. 368 milionów lei, wartość wywozu 465 milionów lei.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Dr Jan Jakubowski, adwokat krajowy w Krakowie, zmarł 30 sierpnia w Zakopanem, w 56 roku życia. Ś. p. zmarły pochodził ze znanej, zasłużonej i powszechnie szanowanej w naszem mieście rodziny. Po ukończeniu studyów prawniczych, poświęcił się adwokaturze i zajął wybitne stanowisko wśród palestry krakowskiej. Przez długi szereg lat należał do Wydziału Izby adwokackiej, w ostatnim czasie był prezesem Rady dyscyplinarnej tej instytucyi i na tem stanowisku dążył usilnie do sanacyi stosunków wśród miejscowej palestry. Ś. p. Dr Jakubowski był też gorącym miłośnikiem literatury i teatru i przez szereg lat sprawował obowiązki syndyka teatru krakowskiego. Dla teatru przetłomaczył też i zlokalizował ś. p. Jakubowski cały szereg sztuk lżejszego nowożytnego repertoaru. — Przedwczesny zgon ś. p. Dra Jakubowskiego obudził szczery żal w szerokich kołach obywatelstwa krakowskiego. Cześć jego pamięci! Pogrzeb odbył się wczoraj w Zakopanem.

Wiadomości gospodarcze.

Zakaz przeróbki jęczmienia na słód browarniany. Biuro korespondencyjne donosi: Rozporządzenie ministerstwa handlu, jakie się jutro ukaże w „Dzienniku ustaw państw." i w „Wiener Ztg", zakazuje przeróbki jęczmienia na słód browarniany, a to począwszy od dn. 4 września b. r. aż do dalszego rozporządzenia. Zakaz ten nie odnosi się do jęczmienia, który przed tym terminem oddany został do przetworu. Proces słodowy w fabrykach kawy słodowej nie podpada pod ten zakaz. Zarządzenie to ma na celu zapewnienie całej ilości jęczmienia dla bezpośrednich celów aprowizacyjnych aż do terminu, w którym znane będą ostateczne wyniki naszych żniw.

Fabrykacya tkanin bawełnianych. „Dziennik ustaw państw." ogłasza rozporządzenie ministeryalne dotyczące ograniczenia fabrykacyi i sprzedaży tkanin bawełnianych i bielizny bawełnianej względnie półwełnianej męskiej. — Rozporządzenie to ma na celu uczynienie w wytworach przemysłu bawełnianego zapotrzebowania wojska i państwa jakoteż szerokich kół ludności niezawisłem od dalszych importów.

W sprawie produkcyi artykułów paszy. Jutrzejsza „Wiener Ztg" i „Dziennik ustaw państw." ogłasza rozporządzenie ministeryalne w sprawie produkcyi artykułów paszy, czyniąc produkcyę w celach sprzedaży i sprzedaż surowca zawisłą od udzielenia specylnego upoważnienia ze strony ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem handlu.

Zmniejszenie produkcyi piwa. W Wiedniu toczą się konferencye, by produkcyę piwa wynoszącą obecnie 55 procent normalnego wywaru zniżyć na 30 do 40 proc., ze względu na ilość przekazującego się jęczmienia.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i wczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.